



Z angielskiego przełożył
Witold Jacóżyński

Zasady etyki! medycy James F. CHILDRESS Tom L. BEAUCHAMP medycy!

Jednak kiedy takie zasady już zaproponujemy, znów nachodzą nas wątpliwości. Opracowanie szerokiej i jednorodnej teorii sprawiedliwości, która łączyłaby w sobie całą różnorodność znaczeń, jakie wiążemy ze sprawiedliwym podziałem, może okazać się chimera. (Jak zobaczyliśmy później, loteria może być uzasadnioną metodą podziału środków medycznych po spełnieniu pewnych warunków). Ponadto wiele proponowanych zasad sprawiedliwości nie różni się zbytnio od innych zasad, np. obowiązkowych nieszkodzenia czy dobroczynności, i da się z nich wywieść. Nasza analiza zaczynaemy

trwałych i prawomocnych zasadach sprawiedliwości. Ze udziałem społecznym obowiązków, korzyści i pozycji powinien się wspierać na opisany przez Borgia wykład, potrzebę i wysiłek. Etyczny i polityczny porządek zastęgi, doswiadczenie, wkład, potrzeba i wysiłek. Etyczny i polityczny porządek czy karta. Ten oparty na losowaniu system lekceważy ludzkie dokonania, wykształcenie, decyduje więc o tym, czy ktoś zajmuje pozycję niewolnika, właściciela fabryki, księdza wiednio do wyników przeprowadzanej co jakiś czas loterii. Mechanizm losowy społeczeństwo, w którym wszystkie społeczne dobra i obowiązki rozdziela się odpowiednio opowiadaniu pod tytułem *Loteria w Babillonie* Jorge Luis Borges opisuje i funduszy na badania dotyczące chorób i obrażeń ciała? ustalaniu podstawowych wymogów sprawiedliwego podziału środków medycznych. Jakże cele powinny nam przyswajać i jakimi zasadami powinniśmy się kierować przy zdrowia, mechanizm wolnego rynku, skuteczność społeczna i państwo opiekuńcze. wyboru określonego planu życia, równość w korzystaniu z usług zdrowotnych, ochrona stajemy przed koniecznością wyważenia i pogodzenia tak różnych celów, jak wolność wiekowe powinny dostawać tyle samo? Chcąc odpowiedzieć na te i inne pytania, środków medycznych jest rzeczywiste problemem moralnym? Czy wszystkie grupy gorące spory wokół pojęcia sprawiedliwości społecznej. Ale czy nierówny dostęp do wzrostem kosztów leczenia rozbudził w Stanach Zjednoczonych i innych krajach Nierówny dostęp do opieki medycznej i ubezpieczeń w połączeniu z dramatycznym

SPRAWIEDLIWOŚĆ

Rozdział 6

Kwestie sprawiedliwości dystrybucyjnej pojawiają się, gdy jest mniej niż kandydatów, którzy o nie zabiegają. Gdyby np. wystarczało wody na topienie w niej odpadów przemysłowych bez żadnych szkód dla ludzi i innych istot żywych, to nie byłoby konieczności, by ograniczać korzystanie z niej. Jedynie wtedy, gdy rezerwy wody pitnej są zagrożone, a sprawy zanieczyszczeń rujną zdrowie ludności lub niszczą środowisko naturalne, wodę musimy regulować. I znów trzeba wybierać: publicznego i środowiska, ale środki przeznaczone na realizację tego planu można by wykorzystać gdzie indziej. Podobnie w służbie zdrowia wiele dyskusji toczy się wokół

własciwie leczenie. Podziału tego dokonujemy w kontekście prawa cywilnego. szkody wynikłe w czasie prowadzenia transakcji, np. za zerwanie umowy czy niesprawiedliwości naprawczej, czyli odnoszącej się do ustanowienia rekompensaty za jakąś szkodę, dokonywany zazwyczaj w kontekście prawa karnego, oraz się na ogół od innych sprawiedliwości, m.in. sprawiedliwości retribucyjnej, oznacza prawo do głosowania i wolność wypowiedzi. (Sprawiedliwość dystrybucyjną odróżnia i obowiązków w społeczeństwie, w tym takich praw obywatelskich i politycznych jak jest czasami używany w szerszym znaczeniu, obejmującym podział wszystkich praw np. rząd czy system opieki medycznej. Ale termin „sprawiedliwość dystrybucyjną” przywołuje oraz szansę. W dokonywaniu podziału zaangażowane są różne instytucje, strategię podziału tak różnych zysków i obowiązków, jak własność, środki, podatki, i własności podziału w społeczeństwie scharakteryzowanym przez uzasadnione normy organizujące warunki społecznego współdziałania. W zakres tego pojęcia wchodzi

Termin „sprawiedliwość dystrybucyjną” odnosi się do bezstronnego, równego albo zyskuje to, co mu się nie należy. zaniechania jakiegoś działania, w wyniku czego ktoś traci to, do czego ma prawo, czego żąda. Niesprawiedliwość polega więc na dokonaniu niesłusznego czynu lub zgłasza jakieś sprawiedliwe roszczenie, ma do tego prawo, a zatem należy mu się to, się znalazł, np. stworzył jakieś dobro lub został przez kogoś skrzywdzony. Każdy, kto komuś należy się jakieś dobro lub zło z racji jego cech lub okoliczności, w jakich im jesteśmy winni lub co im się należy. O sprawiedliwości mówimy wtedy, gdy z bezstronnym, równym czy też właściwym traktowaniem ludzi ze względu na to, co terminami, jak *bezstronność*, *zasługa* i *uprawnienie*. Teorie te wiążą sprawiedliwość

Pojęcie sprawiedliwości

Różni filozofowie próbowali wyjaśnić istotę *sprawiedliwości*, postępując się takimi różnymi, w tym kwestii przydziału środków dla służby zdrowia oraz ich dystrybucji wewnątrz tej instytucji.

do zbadania pojęcia „sprawiedliwość” oraz „sprawiedliwość dystrybucyjną”. Następnie przejdziemy do omówienia właściwych problemów związanych ze sprawiedliwością społeczną, w tym kwestii przydziału środków dla służby zdrowia oraz ich dystrybucji

zaczniemy
ip. obowiązk
le proponowa-
stodą podziału
może okazać
byłaby w sobie
s wątpliwości.
wspierać na
z oczekujemy,
zmy porządek
wyszkolenie,
abryki, księdza
anizm losowy
ziela się odpo-
Borges opisuje
w medycznych
kierować przy
o opiekuncze.
nych, ochrona
w, jak wolność
inne pytania,
wszystkie grupy
wmy dostęp do
nych krąjach
dramatycznym

Podstawą wszystkich teorii sprawiedliwości jest zasada przypisywana Arystotelesowi: równi muszą być traktowani równo, a nierówni – nierówno. Ta zasada formalnej sprawiedliwości (czasem nazywana też *zasadą formalnej równości*) ma charakter formalny, ponieważ nie mówi, pod jakim względem ludzie równi powinni być traktowani równo, ani nie dostarcza żadnego kryterium, za pomocą którego moglibyśmy się przekonać, czy dwie osoby lub większa ich liczba są faktycznie równe. Zasada ta mówi jedynie, że niezależnie od tego, jakie względy uznamy za istotne, osoby pod tymi względami równe muszą być traktowane równo. Zatem żadna osoba nie powinna być traktowana nierówno, niezależnie od różnic, jakie występują między nią i innymi

Formalna zasada sprawiedliwości

Wyważanie różnych możliwości jest typowe dla sytuacji, do których stosuje się sprawiedliwość dystrybutywną. Na szalę stawiamy nie tylko sumę ryzyka, kosztów i zysków wiążących się z każdą strategią, lecz także ich rozdział w społeczeństwie. Jak się przekonaliśmy na przykładzie loterii, pytanie o sprawiedliwy podział każe nam poszukiwać określonych zasad sprawiedliwości. Do rozwiązania problemu sprawiedliwego podziału nie wystarczy jedna zasada; trzeba mieć kilka, które – podobnie jak różne wersje zasady dobroczynności – powinny być wyważane i uszczegóławiane. W najbardziej fundamentalnym podziale zasada sprawiedliwości rozpada się na dwie

inne podstawowe zasady: formalną i materialną.

Ważnym problemem jest wyważenie różnych możliwości inwestowania w kosztowne programy wspomagania zdrowia, opiekę nad opóźnionymi umysłowo oraz państwowe ubezpieczenia zdrowotne.

Przeróżający przykład uwikłania sprawiedliwości w transakcje wymagające poświęcenia pewnych dóbr dla innych wartości pojawia się w następującym przypadku. Interdyscyplinarny zespół wybitnych lekarzy, etyków i prawników rozważał wady i zalety zastosowania nowoczesnej techniki do produkcji kolejnej wersji sztucznego serca, tzw. serca całkowicie wszczepialnego. Zespół wyróżnił trzy możliwe strategie: 1. nie produkować serca, bo przedsięwzięcie jest zbyt kosztowne; 2. produkować serce napędzane energią nuklearną; 3. produkować serce z rozrusznikiem elektrycznym i wymienianymi bateriami. W końcu specjalści orzekli, że serce napędzane elektrycznymi bateriami nie jest najbezpieczniejsze ryzyko dla użytkownika i nie jest tak groźne dla jego rodziny i innych ludzi jak serce z napędem nuklearnym. W ocenie każdej z możliwości zespół brał pod uwagę ewentualny wpływ produktu na jakość życia biorców, koszt produkcji i zastosowania oraz możliwość przeniesienia tych samych funduszy na inne potrzeby medyczne. Zespół doszedł do wniosku, że byłoby czymś niesprawiedliwym, gdyby ze względu na realne wydatki nie przeznaczac funduszy na sztuczne serce dla tych, którzy go potrzebują (jak tego wymaga sprawiedliwość dystrybutywna). Z uwagi na potencjalne zagrożenie wykluczonego jednak produkcje serca napędzane energią nuklearną?

Indźmi, chyba że uznamy, iż różnice te są na tyle istotne, że usprawiedliwiają nierówne traktowanie.

Oczywista trudnością, jaką napotyka wspomniana zasada, jest brak treści. To, że równi powinni być traktowani równo, nie podlega dyskusji. Jak jednak mamy zdefiniować *równość*? Kiedy dowolne dwie osoby są równe, a kiedy nierówne? Jakie różnice należy uznać za istotne, a jakie za nieistotne przy porównywaniu ze sobą jednostek i grup? Przypuszczalnie wszyscy obywateli powinni być traktowani tak samo w obliczu prawa, mieć te same prawa polityczne i jednakowy dostęp do publicznych świadczeń. Jak daleko jednak sięga ta równość? Nasz problem możemy zilustrować następującym przykładem. Faktycznie wszystkie koncepcje sprawiedliwosci zakładają, że programy pomocy i usługi przeznaczone dla jednostek należących do pewnej określonej grupy, np. ubogich czy starszych, powinny być dostępne dla wszystkich członków tej grupy. Wspomaganie jednych i odmawianie pomocy innym jest w ramach tej samej grupy niesprawiedliwe. Ale czy tak samo niesprawiedliwe jest odmawianie pomocy osobie potrzebującej spoza danej grupy?

Rozważmy taki oto przypadek. Rodzącej Hatie Mae Campbell odmówiono przyjęcia do szpitala ze względu na obowiązującą rejonicację. Poradzono jej, aby udała się do szpitala, w którym robota wczesniej badania prenatalne. Kobieta jednak nie zdążyła. Urodziła chłopca w samochodzie, na parkingu, w obecności siostry. Po jakimś czasie wniosta sprawę do sądu – oskarżyła szpital, że nie przyjmując pacjentów bez skierowania od lokalnego lekarza samowolnie gwałci konstytucyjnie zagwarantowane prawo każdego do korzystania z opieki rzad⁴. Szpital stosował politykę selekcji pacjentów, uznając za kryterium skierowanie od lokalnego lekarza. W rezultacie takiej strategii ludzie zostali podzieleni na kategorie i w zależności od tego, czy należeli do jednej czy do drugiej, traktowano ich tak lub inaczej. Zasadzie sprawiedliwości formalnej stało się zadość. Równi traktowani byli równo, a nierówni – nierówno.

Chociaż pod względem formalnym polityka szpitala była sprawiedliwa, pojawia się pytanie o sprawiedliwość kryterium, za pomocą którego różnicowano ludzi. Szpital musi uzasadnić, dlaczego dwie osoby zabiegające o przyjęcie traktuje odmiennie. Niektóre sądy stwierdziły, że kryteria szpitala są właściwe w obliczu prawa⁵. Ale czy rzeczywiste zróżnicowanie ludzi zabiegających o przyjęcie do szpitala na podstawie postadania lub nieposiadania odpowiednich skierowań jest moralnie bez zarzutu? Jakakolwiek odpowiedź na to pytanie musi zakładać już jakąś materialną, a nie jedynie formalną zasadę sprawiedliwości.

Materialne zasady sprawiedliwości

Zasady, które uszczegółwiają istotne cechy decydujące o równym traktowaniu, są *materialne*, bo pozwalają ustalić rzeczywiste kryteria podziału. Rozważmy zasadę głoszącą, że sprawiedliwy jest podział według potrzeb. Powiedzieć, że ktoś czegoś potrzebuje, to uznać, iż stanie mu się krzywda, a przynajmniej dozna on uszczerbku, jeśli nikt nie zaspokoi jego potrzeby. Jednakże nie żąda się od nas, abysmy tak dzielili

dobra i usługi, żeby zaspokoić wszystkie potrzeby, w tym potrzebę sypiania w alankowie, posiadania stroju sportowego czy samorozbłokowujących się hamulców (chyba że przyjmniemy skrajną wersję egalitaryzmu). Trzyposzczalnie chcemy brać pod uwagę jedynie *potrzeby podstawowe*. O potrzebie podstawowej mówimy wtedy, gdy na skutek jej niezaspokojenia ktoś dozna krzywdy albo istotnego uszczerbku. Krzywdę może spowodować np. głód, zranienie ciała czy niewyjaśnienie faktów rozstrzygających o życiu i śmierci.

Kolejnymi krokami w naszej analizie pojęcia podstawowych potrzeb i elementów demu wedu (wanych lat) od zasnę i przystosowanie jej do potrzeb polityki społecznej w celu dokonania sprawiedliwej i przystosowanej polityki społecznej powrócimy nieco dalej. Obecnie chcemy dystrybuować. Do tematu polityki społecznej powrócimy, jakim jest przyjęcie tylko podkreślić wagę pierwszego kroku w naszym rozumowaniu, jakim jest przyjęcie sprawiedliwej polityki społecznej. Gdzieby natomiast ktoś prawomocnej, materialnej zasady „każdemu według potrzeb”. Gdzieby natomiast ktoś zaakceptował jedynie podział oparty na mechanizmach wolnorynkowych, musiałby sprzeciwie się polityce społecznej opartej na powyższej zasadzie. Wszystkie społeczne strategie czy instytucjonalne programy zakładające jakąś dystrybucję opierają się na akceptacji czy też odrzuceniu jakichś zasad materialnych wraz z procedurami służącymi ich uszczegóławianiu i udoskonalaniu. Wiele sporów na temat kształtu i kierunku polityki społecznej da się sprowadzić do wyboru rywalizujących albo przynajmniej różnych zasad wyjściowych.

Każdą z podanych niżej zasad materialnych proponowało jako prawomocną materialną zasadę sprawiedliwości dystrybucyjnej sporo autorów, chociaż niektórzy wymieniają także inne zasady, nie znajdujące się na naszej liście:

1. Każdemu po równo.
2. Każdemu według potrzeb.
3. Każdemu według wysiłku.
4. Każdemu według wkładu.
5. Każdemu według zasług.
6. Każdemu według mechanizmów wolnorynkowych.

Nic nie stoi na przeszkodzie przyjęciu więcej niż jednej zasady. W niektórych teoriach sprawiedliwości akceptuje się wszystkie wymienione. Twierdzeniem najbar-dziej wiarygodnym wydaje się nam moralna teza, że każda z tych zasad wyraża jakiś obowiązek *prima facie*. Jego ciężar jednak nie może być określony niezależnie od poszczególnych sytuacji czy dziedzin, w których dana zasada zazwyczaj znajduje zastosowanie. Dzięki technice dodatkowego uszczegółowienia możemy zastosować ją nawet do dziedzin, do których – jak sądziliśmy – nigdy wcześniej się nie stosowała. Analiza zasad w trzech poprzednich rozdziałach uświadamia nam, że zasada może pełnić w życiu moralnym wiele pozytywnych funkcji, dostarczając uzasadnienia dla kilku bardziej szczegółowych reguł. (Niekiedy, jak się przekonaliśmy, wiele zasad może służyć uzasadnieniu jednej reguły). Ktoś mógłby argumentować, że każda z zasad sprawiedliwości jest analogiczna do reguł moralnych, wymienionych przy okazji omawiania poprzednich zasad. Nie musi jednak tak być w wypadku sprawiedliwości,

Stosowanie materialnych zasad sprawiedliwości odysła do pewnych istotnych cech, jakie musi mieć osoba partycypująca w podziale. Nieistoty, uzasadnienie takich cech napotyka poważne trudności natury teoretycznej i praktycznej. Fakt, że w zależności od kontekstu skłoni jesteśmy uważać za ważne niezgodne ze sobą cechy, wyjaśnia

Cechy istotne

ponieważ akceptacja jej zasad jest częścią kwestionowana niż reguły wymienione wcześniej. Mimo to przyjmujemy wszystkie sześć postulatów i postaramy się wykaazać, że znajdują one zastosowanie przynajmniej w niektórych kontekstach.

Większość społeczeństw korzysta z podanych zasad, kształtując swą politykę społeczną. Zazwyczaj odwołują się wtedy także do rozmaitych norm w różnych dziedzinach i kontekstach życia. W Stanach Zjednoczonych korzysta się np. z zapomóg dla bezrobotnych oraz świadczeń i wielu programów zdrowotnych zgodnie z zasadą „kadem wędug potrzeb” (w grę wchodzi tu dodatkowe kryteria, jak liczba przepracowanych lat). Stanowiska i awanse w wielu dziedzinach przydzielane są w zależności od zasług i dokonań. Wysokie zarobki poszukiwanych specjalistów kształtują się z kolei według mechanizmów wolnorynkowych, wysiłku, zasług czy też użyteczności społecznej ich pracy. W końcu, przynajmniej w teorii, dostęp do oświaty na poziomie podstawowym i średnim opiera się na zasadzie „kadem wędug potrzeb”.

Propozycja włączenia każdej z powyższych zasad do jednej teorii sprawiedliwości wydaje się więc niecała. Jednakże możliwość konfliktów między nimi rodzi pytania o priorytety, a ponadto narusza spójność teorii dążącej do maksymalnego zharmonizowania zasad. Konfliktowość zasad zmusza nas do ich uszczegółowienia i wyważenia. Wskazuje na to przykład Marka Daltona – technika histologii zatrudnionego przez dużą firmę chemiczną⁷. Dalton był znakomitym pracownikiem, ale kiedy udał się na tygodniowy urlop zdrowotny, pielęgniarka odkryła, że jest chory na przewlekłą chorobę nerek. Firma uznała, że wysokie stężenie chemicznych oparów w miejscu pracy Daltona mogłoby wpłynąć na pogorszenie jego stanu zdrowia. Zarząd znalazł dla niego inną pracę z takim samym wynagrodzeniem. Jednak dwóch innych pracowników, którym należał się awans, również wyraziło chęć otrzymania tego stanowiska. Obydwaj byli starsi od Daltona, mieli lepsze przygotowanie, a ponadto jednym z nich była kobieta. W tej sytuacji każdy z trzech kandydatów mógł przymocować różne zasady sprawiedliwości, aby uzasadnić swoje roszczenie. Dalton mógł odwołać się do zasady „kadem wędug potrzeb”, argumentując, że stan jego zdrowia dyktuje mu tylko dwa wyjścia: otrzymanie nowej pracy lub zwolnienie z odpowiedzialną odpracowaną. Dwaj pozostali pretendenci z lepszym przygotowaniem mogliby przywołać zasadę „kadem wędug zasług”, traktując zasługę w kategoriach użyteczności społecznej i być może indywidualnego wysiłku, wkładanego w dochodzenie swych roszczeń. Kobieta mogła z kolei domagać się stanowiska argumentując, że żąda tego sprawiedliwości pojęta jako równość szans. W tej sytuacji, bez dalszego uszczegółowienia zasad i ich wyważenia, musimy uznać powyższy konflikt za nierozwiązywalny.

po części niejednołity charakter rządowych regulacji i polityki zdrowotnej w wielu krajach.

W niektórych sytuacjach źródłem rozpoznania pewnych cech jako istotnych jest tradycja, w innych – zasady moralne czy prawne, w jeszcze innych – polityka społeczna. Po zakończeniu turnieju tenisowego trofea przydziela się każdemu według osiągnięć. To, co stanowi osiągnięcie, a co nie, zostaje określone już w ramach tradycyjnych reguł, których przestrzeganie jest istotne z punktu widzenia właściwej dystybucji nagród. Podobnie kara więzienia powinna być nakładana (rozdzielana) jedynie na tych, którzy dopuścili się przestępstwa. Wina jest bowiem istotną cechą decydującą o oskarżeniu i skazaniu przestępcy, co wynika z określonych norm moralnych i prawnych. Jednak w wielu wypadkach należałoby po prostu rozwinąć politykę ustalającą zbiór cech istotnych, jeśli wcześniej takowy nie istniał, albo też wprowadzić nową strategię, mającą na celu zrewidowanie dotychczasowych kryteriów. Zastanawiamo się np., czy osoby przyjeżdżne, nie mieszkające stale w USA, powinny być wciągnięte na listy oczekujących na organy od martwych dawców. O tym, czy cecha istotną jest w takim wypadku posiadanie obywatelstwa, będziemy dyskuutować w dalszej części tego rozdziału.

Sądy często legalizują nową politykę, zmierzającą do rewizji uznania jakichś cech za istotne. W 1991 r. Sąd Najwyższy Stanów Zjednoczonych orzekł w sprawie wytoczonej przez pracowników samochodowych Johnson Controls, Inc., że pracodawcy nie mogą prawnie przyjmować „strategii mającej na celu ochronę płodu”, na mocy której nie pozwała się kobietom w ciąży na pracę w niebezpiecznych warunkach, gdyż jest to przejaw bezprawniej dyskryminacji płci. Gdyby strategię taką zastosowano również do mężczyzn, to o tym, czy podjąć ryzyko pracy grożącej bezpłodnością, zdecydowałby jedynie płodni osobnicy. Większość sędziów uważała, że zakaz bierze pod uwagę nieistotną cechę, jaką jest tu bycie kobietą, czym daje dowód dyskryminacji. Jak wiadomo, mutagenne substancje mają negatywny wpływ nie tylko na jajo,

lecz również na spermę.

Nawet jeśli odkrywamy, że jakaś polityka opiera się na nieistotnych cechach, nie musimy jej całkowicie odrzucić. Mogłobyśmy np. opracować plan ochrony płodu bez stosowania dyskryminujących kryteriów. Łatwo to osiągnąć dzięki stworzeniu nowego zbioru cech istotnych, tylko częściowo pokrywającego się ze zbiorem poprzednim. W wyniku takiej operacji niektóre cechy uważane za nieistotne mogą stać się istotne, a uważane za istotne mogą się zmienić w nieistotne.

Współczesną ilustracją tego problemu jest kasus 4., dotyczący niekompetentnej decyzji o oddaniu organu. 40-letnia kobieta umrze, jeśli nie otrzyma nerki, którą chce jej zaofiarować 14-letnia córka. Nerka nadaje się do przeszczepu. Jednak kobieta ma też 35-letniego, ciężko upośledzonego psychicznie brata, którego nerka w większym stopniu odpowiada wymaganym normom. Nieformalne wywiady z pielęgniarkami, pracownikami socjalnymi i lekarzami wykazały, że większość personelu medycznego zwrotłaby się w takiej sytuacji do sądu o otrzymanie naskazu przeszczepu nerki z organizmu 35-letniego brata, trzymanego w zakładzie dla umysłowo upośledzonych⁹.

Stoimy w obliczu dylematu polegającego na określeniu kryteriów wyboru jednej z trzech opcji: pobrac nerkę z organizmu córki, pobrac nerkę z organizmu brata, czekać na nerkę od martwego dawcy. To ostatnie rozwiązanie praktycznie nie wchodzi w grę ze względu na małe prawdopodobieństwo znalezienia odpowiedniego dawcy. Jeśli uznamy stopień zgodności tkankowej za cechę istotną, to powinniśmy pobrac nerkę od brata. Jeśli uważamy, że taką cechą jest możliwość wydania kompetentnej zgody, dawcą powinna być raczej dziewczynka. Nie jest to jednak oczywiste. Dla dziecka najważniejszą rzeczą na świecie może być to, że jego matka *potrzebuje* nerki. Uczucie przywiązania rodzi niekiedy jednak tak silną presję, że stawia pod znakiem zapytania kompetencję podejmowanych decyzji. W jaki zatem sposób uznanie zgodności tkankowej, wieku czy kompetencji za cechy istotne wiąże się z kwestią sprawiedliwości?

Decyzje, reguły i prawa są niesprawiedliwe, jeśli różnicują ludzi, u których występują wszystkie cechy istotne, lub wcale nie różnicują ludzi, którzy takich cech nie mają. Ilustracją tej kwestii jest problem doboru kandydatów do badań medycznych. Ważne są tu dwa pytania: Czy powinniśmy używać do badań jakiejś określonej grupy ludzi? Czy grupami „uprzywilejowanymi” pod tym względem powinni być więźniowie, piody, dzieci oraz pensjonariusze domów dla upośledzonych umysłowo, a jeśli tak, to na jakiej podstawie i w jakich okolicznościach? Ponadto, skoro zakładamy dopuszczalność użycia takich osobników do eksperymentów, to czy powinniśmy dokonać selekcji wewnątrz tej grupy, odnajdując istotne cechy, które mogłyby różnicować jej członków? Wydaje się np. czymś moralnie stosownym, aby w grupie dzieci wyróżnić starsze i młodsze, czy też jeszcze lepiej: 1. dzieci, które rozumieją składowane im propozycje i potrafią jasno opisywać swe stany, oraz 2. dzieci do tego niezdolne. Zazwyczaj takie różniczenia rzutują na odpowiednią politykę w tej dziedzinie. Można by np. przyjąć, że pierwszeństwo w wyborze osobników przeznaczonych do eksperymentów biomedycznych mają kompetentni dorośli, potem dopiero – starsze dzieci, a na końcu – dzieci młodsze.

Niektóre kwestie związane ze sprawiedliwością ilustruje kasus 7., określany popularnie jako Willowbrook. W stanowym zakładzie dla dzieci z upośledzeniem umysłowym wykorzystywano pewną grupę do badań mających na celu wytworzenie profilaktycznego środka przeciwko bakteriom powodującym zapalenie wątroby, choroby panury, nie nabawić się żadnej choroby zakaznej. Wspomniane badania zapoczątkowały drugą dyskusję o tym, czy wolno używać do eksperymentów dzieci, ludzi zamkniętych w zakładzie lub upośledzonych umysłowo. Jeśli można przeprowadzać eksperymenty na każdej z tych grup, to czy można też przeprowadzać je na osobnikach należących do wszystkich grup jednocześnie, tzn. na upośledzonych dzieciach przebywających w zakładach? Jeśli tak, to w jakich okolicznościach? Czy powinna obowiązywać tu jakas zasada porządkująca, np. zalecająca, by w pierwszej kolejności wykorzystywano dzieci starsze, a na samym końcu – najgłębiej upośledzone?

Przykłady te świadczą o poważnych ograniczeniach ogólnych zasad sprawiedliwości, które dostarczają jedynie niedokładnych wskazówek co do tego, kiedy powinnyśmy

